



Anna Kozak, lat 9

III NAGRODA W KATEGORII WIEKOWEJ DO 10 LAT

TRZEBA SOBIE JAKOŚ RADZIĆ

Nie wytrzymam! Cały czas pływam i pływam, a te śmieci ciągle we mnie wpadają! Jak płynę w lewo, jakaś chusteczka w mój piękny pysk wlatuje, a jak w prawo to wielka torba plastikowa w płetwę mi się wplątuje! Ech... Co za ludzie wrzucają śmieci do morza? Nie chcę już tu mieszkać!



Moja przyjaciółka Marlena mówiła mi, że w zoo nie ma śmieci, a ryby pływają całymi ławicami. A tutaj... Płynę i płynę, i zamiast ryb ciągle śmieci we mnie wlatują.

**„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”**

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



Na dodatek, jest jeszcze jedna rzecz... MOTORÓWKI! Jak płynę, to ona tak głośno warczy, że ja nie mogę! Jest taka... GŁOŚNA!

– WRRRRRRRR!

Jakie to głośne! Nie mogę nawet uszu sobie zasłonić, jak to robią ludzie na tych motorówkach.

– Wrr...

Uf... Popłynęła... Co na szczęście!

Kiedyś jakaś motorówka robiła sobie kółeczka nad moją głową i ciągle ją słyszałem! Dobra, koniec hysterii, czas się uspokoić i pomyśleć o czymś miłym...

– RATUJMY SIĘ, STEFAN! STATEK NADPŁYWA! CHCE NAS ZABRAĆ DO ZOO! –

Podpłynęła do mnie nagle rozhisteryzowana Marlena.

– No i dobrze, mówiłaś mi kiedyś, że tam jest czysto, dużo ryb i w ogóle...

Prawda?

– To były tylko bajeczki! Nigdy nie byłam w zoo! UCIEKAJ! – krzyknęła Marlena, pędząc przed siebie.

Co?! Jak to?! Ojoj, odpłynęła! NIE ZOSTAWIAJ MNIE!

Nagle zobaczyłem cień nad głową i poczułem, jak coś łapie mój ogon, płetwy i pysk...

O NIE, ZŁAPALI MNIE!

*

– Co z nim zrobimy? – zapytał Okrutny Złodziej Zwierząt Wodnych i Lądowych.

– Wsadźmy go do akwarium – powiedział Numer Drugi.

Trochę byłem ogłuszony i nie wiedziałem, gdzie jestem. Nagle poczułem, jak mnie podnoszą i wrzucają do...

Ooo, jak tu czyściutko! Woda miała wprawdzie dziwne ściany, ale to nic, bo...

O! Rybka!

**„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”**

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



– Aaaaaa!!! Oszczędź mnie, proszę! – krzyknęła ryba.

– Oczywiście, że cię... Oczywiście, że cię zjem! – ucieszyłem się na myśl o zabawie w berka.

– NIE! ON CHCE MNIE ZJEŚĆ!!!

Hi! Hi! Hi! Mniam, mniam, było pysznie... Fajna zabawa, gdy żadne śmieci w niej nie przeszkadzają. Chyba będzie mi tu dobrze.

Nagle poczułem, że coś mi się rusza w brzuchu! Co to?!

– Wypuść mnie z tego brzucha! – krzyknęła ryba z mojego brzuszka.

Tak w tym zoo cicho, że nawet słyszę swoje jedzenie w brzuchu!

– Nie krzycz, połknę twoją mamę, tatę i siostrę i będziesz sobie mieszkać z nimi w moim brzuszku.

– No dobrze... I tak już nie mam wyboru...

Usłyszałem, jak wzdycha.

Podpłynąłem szybko w kierunku innych ryb i nim zdążyły krzyknąć... Mniam, mniam, ten smak... W tym zoo naprawdę jest cicho...

*

– Złapaliśmy rekina! Wsadź go do akwarium obok tego nowego morświna – usłyszałem nagle głos Okrutnego Złodzieja Zwierząt Wodnych i Lądowych.

– Dobra – powiedział Numer Drugi.

REKIN! CZEMU AKURAT JA MUSZĘ BYĆ W ZOO OBOK REKINA!?

Zastanawiałem się, jaki będzie mój sąsiad i czy też mu się spodoba w zoo.

Nie musiałem jednak długo czekać na odpowiedź...

– Stuk, stuk, puk, puk!

Co to za głośnie pukanie...? O nie!!!

– Stuk, stuk, puk, puk! STUK, STUK, PUK, PUK!!!



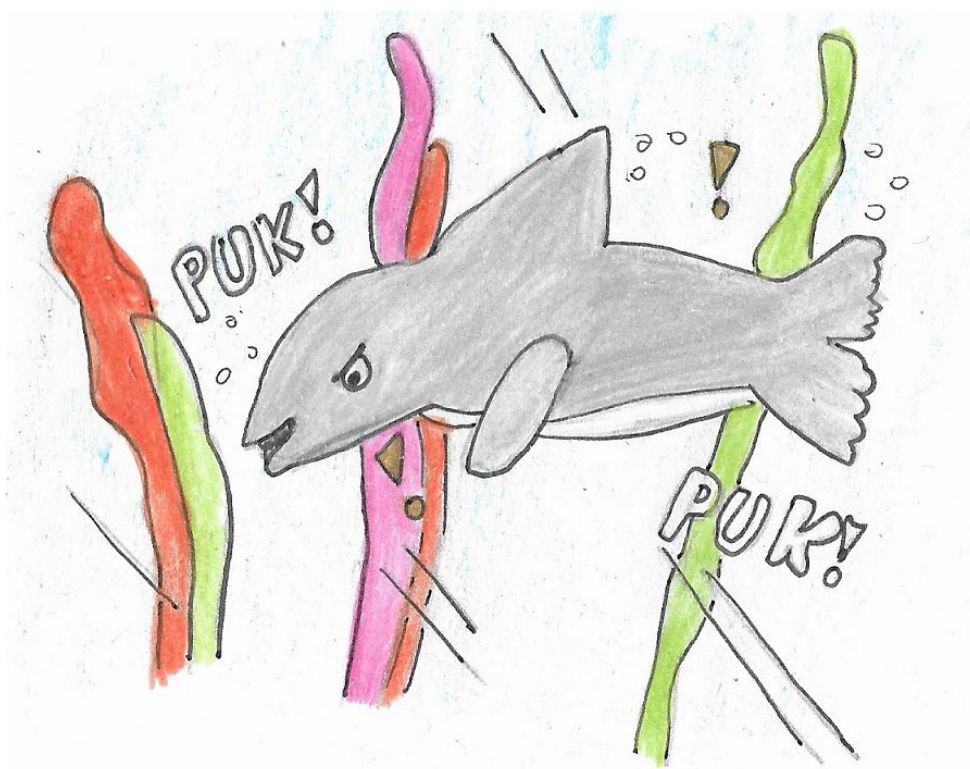
„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



Boję się... Rekin cały czas napierał na moją wodną ścianę, jakby chciał mnie zjeść. Szczyrzył do mnie zęby i uderzał, mocno hałasując...

Tu jest strasznie! Nie chcę już tu być!



Nagle zaświtał mi pewien pomysł! Właz na górze jest otwarty! Mogę tamtędy uciec! To będzie trochę ryzykowne, ale...

Wziuuuuuuuu! Ślizgałem się grubą rurą, dobrze, że była w niej woda... Nagle wypadłem z tej rury prosto do... Jestem w morzu! Z radości wywijiałem koziółki, aż znowu dostałem w pysk pływającą chusteczką... Znowu te śmieci! Och, ale szkoda... Ludzie mają fajnie, mogą robić wszystko, co chcą, i iść, gdzie chcą, a tutaj tylko śmieci i coraz więcej śmieci!



„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



Dość! Czas z tym coś zrobić! W zoo nie było tak fajnie, jak myślałem, ale tutaj też nie jest przyjemnie!

Wynurzyłem się z wody i zobaczyłem bandę małych ludzi na plaży. Nagle wpadłem na genialny pomysł! Mali ludzie pomogą wyciągnąć mi te śmieci!

Podpłynąłem ostrożnie i zacząłem machać do nich płetwami, żeby mnie zauważyli. Niestety nic z tego... Szkoda...

– Hej, wszyscy! Stefan wrócił! – usłyszałem nagle krzyk Marleny.

– Marlena!

– Stefan!

Przez chwilę goniliśmy się z radości w wodzie. Nagle zatrzymałem się. Przecież mam problem do rozwiązania.

– Marlena! Trzeba działać! Mam dość śmieci! Samo się nie posprząta!

Szybko wyjaśniłem jej mój plan.

– Niech cała nasza rodzina pomacha, może to pomoże! – powiedziała Marlena.

To był świetny pomysł. Zwołaliśmy wszystkich i razem zaczęliśmy skakać i machać do małych ludzi. Wreszcie nas zauważyli! Wszyscy zaczęliśmy wypływać ze śmieciami w pyskach i w końcu mali ludzie zrozumieli, o co nam chodzi. Do wieczora pływając tam i z powrotem, wysprzątały cały nasz teren.

– Mam pomysł! Zrobimy kartki z napisami „Nie zaśmiecaj morza” i przykleimy je na słupy! – usłyszałem, co mówi jeden z małych ludzi.

– Tak, to dobry pomysł! – krzyknęli wszyscy za nim.

*

Jednemu małemu człowiekowi dałem moją ulubioną muszelkę. Trochę mi jej było żal, ale oni nam posprzątały morze i jestem bardzo im za to wdzięczny!

Gdy mali ludzie odchodzili z plaży z workami śmieci, pomachali nam, a my im! To była pełna wrażeń przygoda!



„SIEDZĘ W DOMU I PISZĘ...”

NA OPOWIADANIE O TEMATYCE WSPÓŁCZESNEJ



Teraz zawsze, gdy ich widzimy, rozwieszają karteczki i rozdają je innym ludziom! Na tych karteczkach są przekreślone śmieci i moja podobizna. Bardzo fajni są ci mali ludzie.

